

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Pr numerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	kwartrocznie 9 K	rocznie 28 K	kwartrocznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2-40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość stosownie do Najwyższego pisma Odrębnego z dnia 31 sierpnia b. r. w Najwyższej Swej łasce postanowił najmiłościwiej nadać potomkom pochodzącym z Małżeństwa ś. p. Swęgo Stryja Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Österreich-Este i ś. p. Jej Wysokości Zofii Księżnej Hohenberg, a mianowicie najstarszemu Synowi wspomnianych Rodziców Maksymilianowi Księżciu Hohenberg, dziedziczną wedle prawa pierwotności męskiego godność Księcia z tytułem „Herzog von Hohenberg“ i predykatem Wysokość, z uwolnieniem od taksy, a równocześnie najmiłościwiej zezwolić wszystkim męskim i żeńskim potomkom w linii prostej wymienionych Rodziców, na używanie nowego herbu, z uwolnieniem od taksy.

Jej Ces. i Król. Mość Cesarzowa i Królowa Najwyższem piśmie Odrębnym z dnia 20 sierpnia b. r. raczyła najmiłościwiej zamianować hrabinę Olgę Német-Ujvár Batthyány, z domu hrabinę Német-Ujvár Batthyány, Swą Damą pałacową.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu męznego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjacie-

la podpułkownikowi 49 pułku piechoty Krzysztofowi Słusarzowi i majorowi 1 pułku ułanów Włodzimierzowi Jackowskiemu-Fedorowiczowi; wojskowy krzyż z zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu męznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 95 pułku piechoty Franciszkowi Markowskiemu i rezerwowemu podporucznikowi 30 pułku dział połowych Juliuszowi Stońskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż z zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu męznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu podporucznikowi 32 pułku strzelców w 32 pułku piechoty pospolitego ruszenia Wiktorowi Skrzypkowi i porucznikowi w ewidencji c. k. obrony krajowej Julianowi Grabowskiemu w kompanii saperów nr. 7/11.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż z zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, rewidentom austriackich kolei państwowych Sewerynowi Sobolewskiemu i Bernardowi Zipperowi, oficyałowi austriackich kolei państwowych Józefowi Merwartowi, adjunktowi austriackich kolei państwowych Wiktorowi Lewickiemu i Maksymilianowi Grycko.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w etacie zarządu państwowych kolei żelaznych, krzyż wojenny czwartej klasy za zasługi cywilne, w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej: magazynierowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Jasińskiemu, torowemu austriackich kolei państwowych Teodorowi Kaszubię, słusarzowi maszynowemu w służbie austriackich kolei państwowych Rudolfowi Klarenbachowi, placmistrzowi austriackich kolei państwowych Stanisławowi Koczwarze, starszemu przesuważowi wozów austriackich kolei państwowych Augustowi Kowalowi, służącemu kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Janowi Kowalowi, spisywaczowi wozów austriackich kolei państwowych Hieronimowi Kowaliczce, maszyniście austriackich kolei państwowych Władysławowi Krzakowskiemu, mostowemu austriackich kolei państwowych Adamowi Kubokowi, placmistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Kurzowi, słudze kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Stanisławowi Kurzei, kolejomistrzowi austriackich kolei państwowych Alfredowi Landsmannowi, torowemu austriackich kolei państwowych Antoniemu Łechowiczowi, starszemu werkmistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Małaczynskiemu, dyurniście austriackich kolei państwowych Aleksandrowi Matuszewskiemu, ekspedyentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Karolowi Medyckiemu, ekspedyentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Józefowi Mikulskiemu, maszyniście austriackich

kolei państwowych Emilowi Mleczce, ekspedyentowi kancelaryjnemu austriackich kolei państwowych Władysławowi Nagajowi, werkmistrzowi austriackich kolei państwowych Józefowi Niezgodzie, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Isaakowi Nussbaumowi, starszemu werkmistrzowi austriackich kolei państwowych Ludwikowi Ostafińskiemu, konduktorowi austriackich kolei państwowych Ignacemu Pernowskiemu, torowemu austriackich kolei państwowych Piotrowi Pinile vel Wieszcukowi, maszyniście austriackich kolei państwowych Janowi Amenschild-Pöckhowi, stacyomistrzowi austriackich kolei państwowych Tytusowi Pomezanskiemu, maszyniście austriackich kolei państwowych Franciszkowi Porębskiemu, zwrotniczemu austriackich kolei państwowych Janowi Prociakiewiczowi, kolejomistrzowi austriackich kolei państwowych Fryderykowi Prossowi, nadzorecy magazynów austriackich kolei państwowych Józefowi Riegerowi, maszyniście austriackich kolei państwowych Henrykowi Rielowi, werkmistrzowi austriackich kolei państwowych Ryszardowi Riessowi, placmistrzowi austriackich kolei państwowych Karolowi Rösslowi, starszemu przesuważowi wozów austriackich kolei państwowych Władysławowi Rösslowi, placmistrzowi austriackich kolei państwowych Janowi Roganowiczowi.

Wiceprezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł pocztmistrzów Adolfa Pilawskiego z Lipnika koło Białej do Berzowa wyżnego i Franciszka Gnacińskiego z Jawiszowie do Lipnika koło Białej.

2)

Ze starych szpargałów.

(Ciąg dalszy).

„Oda przez JW. IP. Kosińskiego, Deputata z Województwa Podolskiego na Trybunał Koronny przy Lemicie (sic!) Trybunału do Kolegów swych napisana“, a może raczej w jego imieniu przez jakiegoś prowincjonalnego partacza skreślona, urąga wszelkim pojęciom o literaturze pięknej, wystarczy więc powtórzyć z niej kilka początkowych wierszy, charakteryzujących dostatecznie cały utwór:

„Zbliżył się moment, jasność upada
A smutna nastała postać,
Przestała wspólna być sądną rada,
Trzeba nam tym, czym było, zostać.

Wrócim się w Dom nasz, gdzie miłe żony
Nas wyglądają z tęsknotą,
A nim powrócin, zręczny zastłony,
Co też zrobiliśmy z Cnotą“.

Chronologicznie najbliższą wspomnianym wierszom jest prośba, skreślona w dniu 28 lutego 1837 r. w Cudnowie przez Pawła Szymonowicza pod adresem „Jaśnie Wielmożnego Deputata Felicyana Miaskowskiego w Babuszkach“.

Rozpoczyna ją dwuwiersz:

„Towarzyszu ludzkości! Znamie wielkiej duszy!...
Bo głos tkliwy proszących, Pańskie serce
|wzruszy...“

A z kolei na przemianę prozą i wierszem wcale udanym:

„Świetniejsz Jaśnie Wielmożny Deputacie dla wielu wielbicieli swoich przymiotami wzorowej dobroczynności... Ta rzadkość ma swoją cenę w głosie świata... Przyjazna uczynność takowa dała mi śmiałość i nadzieję, choć bez żadnych zasług skutkiem tej zaszczytnej łaski ucieszyć się... A ta heroiczna cnota radzi i każe mi, abym zniżywszy czoło moje, udał się z pokorną prośbą do tak czci godnego Obywatela!

Czyż się Dąb ogromny przez to ogołaca,
Kiedy kilka listków z gałęzi utraci?...
Otóż niech Pan za tego naysławniejszego czasu,
Raczy pozwolić siedm fur wywieźć z Swęgo
|lasu!!
I wydać kwit mojemu — Szwagrowi dobremu...
|J. Z.

Za co święcić będę w sercu mojem uczucia niestarte i wdzięczność najwyższą! — A czas, co prędko zacięra w niepamięć długi szereg Imion!... Pańskiego nie potrafił... Bo i najdłuższa rodu mego rozsona w późne wieki przechowa... A nawet w popiołach moich tlić będzie iskra nieśmiertelnej błagodarności...
Prócz tego, niech ta będzie myśl Panu osłoda! Ze cnota sobie samey zwykła być nagrodą...
Na ostatek — czy zyskam co, lub nie! równie polecać będę Temu, co nas wszystkich stworzył i opiekuje się troskliwie!... I zawsze życzyć będę Panu, aby —

Ten! co na skrzydłach gromów posyła skienienia!...
Co z prochów wznosi Trony i w proch je zamienia!...
Co wytknął kres Jestestwom, pozawieszał |Światy...

Ten! niech władnie Twem życiem, rozporządza lata!...
Ten! niech Ci nieprzebrane czyni Dobrodziejstwa...
I zlewa na Dom Jego Swe błogosławieństwa!“

Pan deputat widocznie odpowiednio oceniał prośbę sąsiada Szymonowicza, skoro jej oryginał naszych doczekał czasów. Przypuszczając też godzi się, że odniosła ona pomyslny skutek.

Aleksander Weryha Darowski należał do rzędu najciekawszych i najświetlejszych postaci na Kresach w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Urodzony 17 sierpnia 1815 r. w Tomaszówce w powiecie uszyckim na Podolu, jako syn Karola, cieszącego się wśród ziemiaństwa polskiego wyjątkowym zachowaniem, wyniósł z domu rodzica tradycje i przekonania, którym wierny pozostał do zgonu. Aczkolwiek skończył zaledwie szkoły w Zoliborzu, samokształceniem się doszedł do niezwykłej wprost wiedzy, do czego pomógł mu w wysokim stopniu była fenomenalna pamięć. Po ojeu odziedziczył, obok wielu zalet charakteru i umysłu, dowcip, może go tylko więcej dotkliwym uczynił; słusznie też Józef Ignacy Kraszewski powiedział o nim: „Mówił mało, ale każde słowo rzucane utkwiało zawsze i było ostre, rażące, a nadzwyczaj dowcipne“.

Darowski pisał dużo, drukował w stosunku do tego, co z pod pióra jego wyszło, niewiele. Miał w dodatku zwyczaj ogłaszania swych prac w kilkudziesięciu egzemplarzach i rozsyłania ich znajomym bez puszczenia w obieg księgarski. Używał najrozmaitszych pseudonimów, jak: Arteniusz, Mizantrop, Ozomber, Duda, Solecki; zmyślał miejsca wydania, odbijał je bowiem tylko w Kijowie, Lwowie, Lipsku, Brukseli i Paryżu, nigdy

zaś w Mohylowie, Wenecyi i Dreźnie. Język umiał nałamywać do pewnej epoki do tego stopnia: że z łatwością używał w listach lub w utworach ulotnych, najczęściej satyrycznych, mowy polskiej, właściwej czy to czasom Zygmuntowskiemu, czy Saskim. W ten sposób wprowadzał w błąd nawet doświadczonych badaczy polskiej literatury, każąc im wierzyć, że jeden lub drugi poemat wydobyl z odległej przeszłości, choć właściwie Darowski sam go napisał. Już to przyszły bibliograf będzie miał wiele troski, nim mu się uda rozgmatwać wszystkie psoty literackie Darowskiego; nie było to jednak — słusznie podkreśla Dr. Antoni J. („Opowiadania“, Serja IV, tom II, str. 389) — fałszerstwo, nowych bowiem faktów nie tworzył, ale naśladownictwo zrzeczne, dowodzące zdolności nie-małych.

Darowski prowadził obszerną korespondencję. Pod względem historycznym posiada ona pierwszorzędne znaczenie i niezawodnie kiedyś ogłoszona zostanie drukiem, jeszcze silniej uwydatniając wyjątkowy ten naprawdę umysł. Jako poeta okolicznościowy, jako humorysta, równie wysokie zajmuje stanowisko. Fraszek, tryskających werwą i dowcipem, rozsyłał pełne garście; pozostała z nich ledwie skromna cząstka, a i te blakają się się wśród ludzi najczęściej bezimiennie. Wiele nie nadaje się do druku ze względu na treść swoją. Kwestye społeczne mocno go obchodziły; jeden z pierwszych głosił za uwłaszczeniem włościan, że zaś wyznawcom przeciwnych zapatrywań nie szczędził dotkliwych szpileczek, więc ogłoszono go w kołach ziemiańskich za demagoga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 września 1917.

Najwyższe Pisma Odręczne w sprawie Polski.

Politische Korrespondenz pisze: Dowiadujemy się, że pisma Odręczne Cesarza i Króla Karola i Cesarza Wilhelma do generała gubernatorów w Lublinie i Warszawie z patentami w sprawie nowego ustroju władz państwowych w Królestwie Polskiem, będą ogłoszone 15 września.

W sprawie odbudowy kraju.

Z Wiednia telegrafują: Komisya Izby posłów do spraw odbudowy odbyła wczoraj posiedzenie. Na porządku dziennym obrady nad wnioskiem p. Oleśnickiego o utworzenie przy Ministerstwie robót publicznych komisji fachowej do spraw odbudowy gospodarczej zniszczonych wojną obszarów Państwa.

Sprawozdawca Onyszkiewicz w sposób wyczerpujący uzasadnił wniosek i zalecił przyjęcie następującej rezolucji:

Wzywa się Rząd, aby nie znosząc Centrali do odbudowy gospodarczej zniszczonych wojną obszarów Państwa, utworzył komisję z 52 członków jako organ doradczy Ministerstwa robót publicznych, do której mają być powołani przedstawiciele zniszczonych obszarów. Do zakresu tej komisji ma należeć: wydawanie opinii o zasadniczych sprawach odbudowy i orzeczeń co do ich przeprowadzenia, pilnowanie równomiernego przeprowadzenia odbudowy gospodarczej wszystkich zniszczonych wojną obszarów, popieranie działalności istniejących Centrali odbudowy w krajach wchodzących w rachubę, jakoteż działalności Rad przyboecznych tych centrali.

W dyskusji, w której zabierali także głos pp. hr. Lasocki, Matakiewicz, Reizos, Stesłowicz i Wróbel, pastawiono wniosek o wybór subkomitetu i przekazania mu wniosku sprawozdawcy oraz rezolucji i poprawek, zgłoszonych przez członków komisji.

P. Minister robót publicznych Homann zaznaczył już, że uważa za obowiązek swego działu jak najrychlejszą odbudowę wszystkich obszarów. Utwierdziła go w tem podróż po Galicji wschodniej. Ministerstwo robót publicznych tak samo, jak w Galicji zachodniej, postępować będzie i w Galicji wschodniej i przedewszystkiem będzie dbało o pomieszczenie ludności i o ile to możliwe o uprządkowanie. Co do wniosku ustanowienia fachowej komisji, to w zasadzie P. Minister

niema nie przeciw temu, ale należy odpowiednio określić zakres jej działania, aby nie było konkurencji między krajowymi urzędami a Centralami i by przedstawiciele jednego kraju nie rozstrzygali o sprawach, dotyczących się kraju drugiego. Co się tyczy Rady przyboecznej krajowej galicyjskiej, to rozważane jest jej rozwiązanie i nowe ukonstytuowanie ze względu na obszary odzyskane na wschodzie. Zresztą należy ubolewać, że przez wystąpienie Ukraińców Rada przyboeczna straciła swój komplet. Co do przedłożenia projektu ustawy w sprawie ponoszenia kosztów wojennych przez Państwo, P. Minister zauważył, że sprawy tej nie powinno się łączyć z akcją odbudowy. Centrala odbudowy dotychczas była bardzo czynna pod względem przygotowania budulec, zakupu lasów dla uzyskania drzewa. Założono też fabrykę wozów w Oświęcimiu. Co się tyczy, odbudowy szkół, kościołów i świątyń, to na podstawie obrad międzyministerjalnych, sprawę tę już zainicyowano.

W sprawie rezolucji o cenach maksymalnych drzewa i rekwiizycji budulec, oraz zakazu wywozu drzew, P. Minister zwraca uwagę na trudności uregulowania tego w sposób zadowalający wszystkich. Po części w sprawach tych odbywają się już narady, a zresztą oczywiście będą one szczegółowo rozważane. Bezwarunkowo należy uwzględnić, że Zagłębie górno-śląskie, które wysłał węgier także do Austrii, zwłaszcza do Galicji, musi otrzymać drzewo potrzebne do utrzymania ruchu w górnictwie w zakresie umówionego kontyngentu.

Przy budowie domów włościańskich będą uwzględniane wszystkie życzenia ludności, trzeba jednak brać także pod uwagę momenty publiczne i higieniczne.

Co do zażeń, że odbudowy nie posuwa się rażno naprzód, to nie należy zapominać o trudnościach chwili obecnej.

Szef sekcji Lauda przedstawił budżet Centrali krajowej na 1917/1918, zatwierdzony przez odnośne urzędy centralne. Wydrukowanie jego opóźniło się w skutek trudności technicznych. Częste podróże przyczyniły się do ściślejszego kontaktu między Ministerstwem robót publicznych a krajem. Co do braku rzemieślników, zauważa, że Ministerstwo robót zwróciło się do Ministerstwa obrony krajowej o potrzebne zwolnienia ze służby wojskowej, a Namiestnictwo wezwano do przedłożenia takich wniosków.

Głosowanie nad wnioskami i rezolucjami, zgłoszonymi na wczorajszym posiedzeniu, odbędzie się na posiedzeniu następnym, wyznaczonym za dwa tygodnie.

Z węgierskiej Izby magnatów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby magnatów prezydent ministrów Wekerle przedstawił swój program, wyłuszczone już w Izbie posłów.

Kardynał książę prymas ks. Csernoch wyraził zaufanie do programu rządowego i

zaznaczył, że najważniejszą sprawą obecnie jest zakończenie wojny. Mimo ofensywy niedawno wszczętej przez nieprzyjaciela, umysł wszystkich zaprzęgnięty są kwestyą pokoju. Ojciec św., który od początku wojny kilkakrotnie upominał narody walczące, by zawarły pokój, teraz nie poprzestał na samej odezwy pokojowej, lecz w nocy swej wyłuszczył zasady trwałego pokoju. Premier powiedział, że utożsamia się z polityką zagraniczną hr. Czernina, a hr. Czernin niedawno oświadczył, że wojnę należy zakończyć pokojem polegającym w wzajemnym porozumieniu. Oświadczenie to hr. Czernina jest zgodne z zasadami zawartymi w nocy papiejskiej. Mowca spodziewa się, że rząd węgierski uczyni co tylko możliwe, aby na szlachetne intencje Ojca św. dać odpowiedź, nacechowaną pełnym uznaniem.

Arceybiskup ks. Varady bronił lojalnej polityki narodowościowej Węgier, omówił ataki niektórych polityków czeskich na nietykalność Węgier i podkreślił doniosłość przymierza z Rzeszą niemiecką, z którą łączą nas węzły nieszlachetne. W końcu wspominał z uznaniem o inicjatywie pokojowej Papieża.

Hr. Robert Zselensky oświadczył się stanowczo przeciw powszechnemu, równemu i tajemnemu prawu wyborczemu, które musiałoby spowodować upadek Węgier. Ponieważ radykalna reforma wyborcza stanowi punkt programu rządowego, przeto mowca nie może popierać rządu. I my — powiada — pragniemy pokoju, ale nie pokoju socjalistycznego, nie pokoju za wszelką cenę, lecz pokoju zwycięzcy.

Prezydent ministrów Wekerle polemizował z mową poprzednią. Kto nie chce nie utworzyć — mówił — lub chce to uczynić za późno, naraża na szwank tradycje kraju, kto zaś we właściwym czasie dąży do urzeczywistnienia idei, odpowiadającej duchowi czasu, ten składa na ołtarzu Ojczyzny nowe skarby.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sytuacja wojenna.

Po trzech tygodniach najpocząwszy, jaką wyobrazić sobie można, walki, ofensywa włoska utknęła na całej linii. Strategicznych swych celów nigdzie nieprzyjacieli nie osiągnął.

Bitwa, którą na razie — zanim nastąpią możliwe dalsze natarcia — uważać można za ukończoną, miała faz kilka. Rozpoczęła się jednolitym atakiem na front Krasu. Atakowi temu wyznaczono cel podwójny. Miał on przedewszystkiem poinformować nieprzyjaciela o rozkładzie sił po stronie przeciwnej. Zarazem miał zmącić domniemania dowództwa austro-węgierskiego co do właściwego punktu natarcia. Wedle sprawozdań włoskich, w tym tylko celu Włosi przedsięwzięli nie mniej, jak w 19 różnych punktach napady na przeciwnika zaraz w pierwszym dniu bitwy.

Gdy nie udało się zamierzone przerwanie frontu, skoncentrował nieprzyjacieli swe siły na obu skrzydłach frontu. W straszliwym

ogniu znalazły się stanowiska austro-węgierskie na płaskowyżu Bainsizza i w odcinku Hermady.

Na północy w przestrzeni pomiędzy dolinami Cepovan i środkowego Isonza, wojska austro-węgierskie z końcem pierwszego zaraz tygodnia walki usunęły się z pod coraz prężniejszego nacisku nieprzyjaciela, zajmując nieco dalej na wschód o wiele dogodniejsze stanowiska. Skutkiem tego wpadł wprawdzie w ręce Włochów kawałek terenu w szerokości 15, a maksymalnej głębokości 7 klm., lecz ileż sił zaangażowało się tym sposobem! Trzeba było wybierać, albo pomiędzy obroną wymagającą niezmiernych ofiar, albo też wydaniem terenu dla operacji mało ważnego, bez nadwężenia w czemkolwiek swego *prestige*. Austro-węgierskie dowództwo mogło tem śmiało zdobyć się na ową drugą alternatywę, że ustąpiwszy, uzyskało tem większą pewnością, iż dalsze postępy nieprzyjaciela w kierunku wschodnim będą powstrzymane.

W odcinku wschodnim, wojska austro-węgierskie stoją tuż nieopodal przestworza Tryestu. Tutaj nieprzyjacielskie ataki załamowały się już przed pierwszymi liniami przeciwnika. Jeśli zaś gdzie pierwsze gwałtowne uderzenie doprowadziło jednak Włochów do zajęcia najsilniej wysuniętych części okopów, zostali oni wrychle wyparci tak, że z końcem trzeciego tygodnia bitwy — z wyjątkiem wsi Selo — nieprzyjacieli nigdzie ani o krok jeden nie był bliższy wyznaczonego sobie celu.

Gdy ofensywa drugiej armii włoskiej przeciwko północnej części płaskowyża Krasu utknęła, rozpoczęły się walki o Monte San Gabriele — niewątpliwie godne zaliczenia do najpocząwszy i najkrwawszych, jakie zapisano na kartach obecnej wojny. Nawet walki o Podgorę i San Michele nie wytrzymały porównania z niemi. Nieprzyjacieli z niesłychanym rozjuszeniem próbował wgrzyźć się w skalne zwały, poświęcał dla tego celu brygadę po brygadzie, dywizję po dywizji. ożło mu przytem o efekt moralny tylko, strategiczne bowiem położenie Monte San Gabriele, jak kilkakrotnie wykazywaliśmy, nie jest bynajmniej tak wielkie, by usprawiedliwiać wysokie poniesione ofiary. Końcem jednakowoż nawet niemi nie zdołano osiągnąć celu. Dzięki bohaterstwu i zimnej krwi obrońców, walki w tem przestworzu rozstrzygnięte zostały na niekorzyść Włochów.

Także w przestworzu Gorycyi bezowocnie kusił się nieprzyjacieli o jakikolwiek sukces.

Zatem, jak dotąd, XI ofensywa Cadorny znowu spełzła na niczem. Nadzieje, które wódz włoski przywiązywał do swych sił olbrzymich, nie doczekały się spełnienia. — W ogień poszło ze strony włoskiej krągło 50 dywizyj, a więc dwa razy tyle, co w pierwszym roku wojny, a o jedną trzecią część więcej, niżli w X. bitwie nad Soczą. Także udział artylerji był nierównie większy, niż w poprzednich bitwach. Wedle własnych komunikatów włoskich w czasie akcji przygotowawczej zionęło ogniem na skrawku 6 kilometrowym 519 armat, które w przeciągu 14 godzin wyrzuciły 91.500 pocisków. W wal-

33)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

(Ciąg dalszy).

XVII.

Nazajutrz po przybyciu baronowej, siedząc razem w salonie, ojciec i córka mogli rozmówić się swobodnie.

Pani d'Orbac nie wiele zmieniła się przez tych lat dziesięć; postawa jej była zawsze dumna, wyniosła, uroda zimna, mało sympatyczna, która jednak podziw budziła.

Przez otwarte okna, z których rozciągał się cudowny widok, wesoły promień słońca padał na meble, zatrzymywał się na brzożach, siejąc wokoło złociste blaski.

Choć dobrze obznajomieni z tymi przedmiotami, oboje doznawali jednakże rzeczywistej przyjemności, widząc je w blasku słońca.

W urządzeniu salonu nie było zbytku, ani przesady, raczej przebiła się pewna powaga, z której odgadywało się umiejętną rękę kobiety, pełnej wrodzonego smaku.

Nad fortepianem, w otoczeniu rzeźby w zbrojach, magnatów i szlachetnych niewiast w karbowanych kryzach, sztywnych i manierowanych, wisił portret pani tego przybytku, hrabiny de Ronceray.

Malowany przez ucznia Ingres'a, w bogatych ramach, portret ten był najcenniejszą ozdobą salonu. Artysta lubował się widocznie w odwzorowaniu rysów ślicznej kobiety i stworzył arcydzieło.

Delikatna głowa hrabiny, która była wówczas w pełnym rozkwicie pierwszej młodości, zdawała się żywą. Wielkie oczy barwy niezapominajki, o długich rzęsach, patrzyły z wyrazem nieopisanego słodyczy. Gęste i puszyste włosy otaczały czoło i twarz o czystych liniach.

Ciągnąc dalej zaczęłą rozmowę, hrabia mówił do córki:

— Dla tak ważnej sprawy, wolałem rozmówić się z tobą w nieobecności twego męża...

— Och! ja nie przed nim nie ukrywam! — przerwała baronowa.

— Wierzę temu, Marto, ale ponieważ o ciebie specjalnie tu chodzi, sądzę, że lepiej będzie z tobą najprzód się rozmówić.

— Ach! — rzekła, skupiając uwagę.

— Tak... Będziesz mogła powtórzyć wszystko mężowi... Wcale nie myślę ci w tem przeszkadzać.

— W takim razie, mów ojcie, bez obawy.

Opierając się plecami w fotelu, hrabia rzekł:

— Chodzi tu o moje dyspozycje testamentowe...

Baronowa wobec tych słów, zgoła niespodziewanych, milczała, a p. de Ronceray, po krótkiej pauzie, mówił dalej:

— Nie chciałbym zmieniać ich bez twego upoważnienia...

— Ależ mój ojcie, pod tym względem wolno ci przecież postąpić jak zechcesz!

— Nie zupełnie, według mego zdania.

— Dlaczegoż to? — spytała zaintrygowana.

— Logicznie biorąc, mogłaś się spodziewać całego spadku po mnie...

— Och! co do tego mój ojcie, mylisz się...

— Jednakże...

— Zechciej sobie przypomnieć ojcie, że przy sporządzaniu testamentu, byłam pierwszą, która ci radziłam, pozostawić rzeczy tak, jak są... Kwestya pieniężna żadnej roli nie grała w moim niezadowolaniu z małżeństwa wicehrabiego... Miało ono inne źródło, szlachetniejsze i bezinteresowniejsze... Z ogromną przykrością patrzyłam, że ten, który nosi historyczne nazwisko, zniszczył za jednym zamachem zasady tak szanowane w rodzinie de Ronceray... Lecz zejść tak nisko, aby myśleć o pieniężnych korzyściach ze szkoda brata, pomimo jego błędu zawsze szczerze kochanego, nie! Taka myśl nie mogła się zrodzić w mojej głowie!

— Jeżeli nie dla ciebie, Marto, to dla twojej córki...

— Ani dla mnie, ani dla niej.

A po chwili milczenia dodała:

— Nie pogardzam bynajmniej majątkiem dla kochanego dziecka; oboje z baronem staramy się utrzymać na stanowisku odpowiedniem naszemu stanowi, lecz nie zapominamy o interesach córki. Dzięki Bogu — dodała — nie potrzebujemy się niepokoić o jej przyszłość.

— Jesteśmy w zupełnej zgodzie co do tego przedmiotu, Marto, ale swoją drogą jestem zadowolony, że słyszę to z twoich ust. Po chwili wahania, dorzucił:

— Jeżeli więc, jak się pokazuje, nie wyrządzą ci przykrości...

— Wcale nie, mój ojcie.

— Mam zamiar obalić mój testament.

Gdy baronowa na to nie odpowiadała, mówił dalej:

— I oto jakie są moje zamiary... Czy słuchasz?

— Tak, mój ojcie.

— Pod wpływem gniewu, po likwidacji wspólności majątkowej, która istniała pomiędzy mną a twoją matką i ścisłym podziale

tego majątku pomiędzy moje dzieci, sądząc, że mój syn za mało został ukarany za swoje nieposłuszeństwo, wydziedziczyłem go ze wszystkiego, czem według prawa mogłem rozporządzać... — mówiąc językiem mego notaryusza... — Czy później byłbym zmienił zdanie?... Trudno mi wyrokować, lecz dopóki żył wicehrabia, żadna zmiana nie zaszła w moich uczuciach.

Ze łzą w oku na wspomnienie tego bolesnego wypadku, mówił dalej:

— Jego śmierć niespodziewana zadała mi cios w samo serce... i czemuż nie mam ci się przyznać? Jeżeli ojciec został głęboko zraniony, głowa rodziny także ciężko dotknięta została.

Ze smutkiem w głosie ciągnął:

— Być może, iż wtedy, okazałem się nadto surowym dla wdowy, niewinnej bezwątpeń tej śmierci, ale winnej w moich oczach, że uważała się za należąca do rodziny.

Po chwili dorzucił:

— Jednak, zastanowiwszy się, czyż to nie było całkiem naturalne z jej strony? Ty zresztą także Marto, nie jesteś w obec niej bez winy.

— A to dlaczego?

— Bo dotknęłaś ją do głębi swoją propozycją rozłączenia jej z dzieckiem!

— Powiedziała to ojeu?

— Tak... Pod ugrzeźnioną formą twojej mowy, zrozumiała przecież wybornie, że dla niej to znaczyło wyrzeczenie się...

Czoło baronowej d'Orbac zmarszczyło się na wspomnienie tej sceny, tem nieprzyjemniejszej dla niej, że pozostała bez rezultatu, a pozostawiła po sobie uczucie upokorzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ce brały udział także baterie francuskie średniego kalibru, kierowane przez francuskich lotników. A jednak, pomimo druzgoczącego działania tej piekielnej katonady nie udało się nieprzyjacielowi pokonać oporu austro-węgierskiej „straży nad Isonzem“.

Same tylko krwawe klęski zebrał nieprzyjacieli w przebiegu jedenastej bitwy o Tryest, do którego ani o krok się nie zbliżył.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 13 września. Urzędowo ogłaszają dnia 13 września:

(Z wschodniego teatru wojny).

Na Bukowinie i nad Zbruczem znacniejsza czynność nieprzyjacielskiej artylerii i patroli.

(Z włoskiego teatru wojny).

Ogień nieprzyjacielskiej ciężkiej artylerii na nasze stanowiska na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycy trwa dalej. Podczas uprzątkowania naszych rowów na północno-zachodnim stoku góry San Gabriele w zaciętych walkach od wczoraj rana pojmano 23 oficerów i 535 żołnierzy oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych. Silne patrole nieprzyjacielskie, które ruszyły ku Podlescu, odparto. W Tyrolu i w Karyntyi gwałtowne ulewy i burze śniegowe przeszkadzały czynności bojowej.

W Albanii nie zaszło nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowe donoszą:

Włoski teren.

Nasza akcja, rozpoczęta onegdaj w celu uprzątkowania rowów na północno-zachodnim stoku Monte San Gabriele, toczyła się dalej. Pojaliśmy 25 oficerów i 535 żołnierzy i zabraliśmy 12 karabinów maszynowych. Artyleria włoska we dnie i w nocy ostrzeliwała górę, o którą toczy się walka, oraz nasze przytykające do niej stanowiska na wschód od Gorycy. Nasze baterie ogniem swym niszczyły skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielskie patrole piechoty.

Poza tem na całym froncie nad Isonzem tylko zwykły ogień przeszkadzający czynności nieprzyjaciela.

Wschodni teren.

Front Areykigicia Józefa: Artyleria nieprzyjacielska wczoraj w południe rozpoczęła ogień nieco silniejszy w odcinku skrzydła południowego. Oddziały, które usiłowały zbliżyć się do naszych stanowisk na północ od doliny Slanie odparto.

Front ks. Leopolda. W obrębie całej grupy wojsk Böhm-Ermolliego lotnicy nieprzyjacielscy byli nadzwyczaj czynni. Poza tem działalność bojowa ograniczała się do obopólnego ognia działowego i walk oddziałów wywiadowczych i patroli.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 września. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 września:

(Wschodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego. Na południe od gościenicy z Rygi do Wenden nasze posterunki konnicy ustąpiły przed silniejszymi oddziałami rosyjskimi za górę Maurycego i Neu Kaipen. Na północ od Baranowicz, na wschód od Tarnopola i nad Zbruczem znaczny ogień, przeszkadzający pracom nieprzyjacielskim, oraz utarczki wywiadowcze. Między Dniestrem a morzem Czarnym nie było większych działań bojowych.

Front macedoński: Na południowy zachód od jeziora Ochrida tylko słabe oddziały nieprzyjacielskie wtargnęły do gór.

(Zachodnia widownia wojny).

Przy nieprzejrzystej aurze czynność bojowa także na frontach bitew z wyjątkiem przejściowego wzmaganie się ognia i potyczek w terenie przed stanowiskami pozostała na ogół mała.

Podpor. Voss stracił w walce napowietrzną 47 z kolei przeciwnika.

Pierwszy generalny kwaterymistrz:
Ludendorff.

We Flandryi: znaczna czynność artylerji. Zresztą nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Jedna z naszych łodzi podwodnych pod komendą kapitana por. Gerlacha zatopiła na Atlantyku 8 parowców i 2 żaglowce łącznej pojemności 31.000 tonn.

Kolonie niemieckie warunkiem pokoju.

Nordd. Allg. Ztg. stwierdza wobec *Magdeburgische Ztg.*, że sekretarz stanu Urzędu kolonialnego nadal uważa za nieodzowny warunek pokojowy to, by Niemcy zatrzymały wszystkie swe kolonie.

Angielskie wymysły.

Biuro Reutersa ogłasza: Według autentycznych wiadomości z Waszyngtonu, jasną jest rzeczą, że znowu czynne są wpływy niemieckie, że porusza się warunki pokojowe i czyni wszystko, co możliwe dla propagandy pokojowej i nakłonienia Wilsona, aby zrobił krok w celu zawarcia pokoju. Amerykanie poznają się jednak na celach tego manewru, który z góry skazany jest na niepowodzenie.

Japonia winna ratować Rosyję.

Do dziennika *Times* donoszą z Waszyngtonu, że Lansing i ambasador japoński odbyli ważną naradę i zgodzili się na to, by Japonia skupiła wszelkie swe siły morskie i gospodarcze celem wyrobu materiału wojennego dla Rosyji i przewozu jego do Rosyji.

Przesilenie ministeryjne we Francji.

Z Paryża telegrafują: Gabinet został utworzony w sposób następujący: Prezydium i wojna Painlevé, sprawiedliwość Perret, sprawy zagraniczne Ribot, sprawy wewnętrzne Steeg, marynarka Chaumet, zbrojenie Loucheur, skarb Klotz, kolonie Renaud Desnard, roboty publiczne Clavelle, oświata Daniel Vincent, praca Renard, handel Clementel, rolnictwo David, zaopatrzenie w żywność Maurycy Long, misje zagraniczne Franklin Bouillon.

Sekretarzami stanu i członkami komitetu wojennego są: Barthou, Bourgeois, Doumer i Dupuy.

Gabinet obejmuje 11 podsekretaryatów. Dekretem ustanowiono komitet wojenny, złożony z Painlevégo, ministrów: spraw zagranicznych, skarbu, marynarki, zbrojenia, oraz wymienionych czterech sekretarzy stanu.

Konferencja państw neutralnych w Sztokholmie.

Dzienniki berlińskie donoszą, że rząd szwedzki wystosował do wszystkich neutralnych państw europejskich zaproszenie na konferencję ministeryjalną państw neutralnych w Sztokholmie.

Z Warszawy.

(Oddanie szkolnictwa władzom polskim. — Wystąpienie ks. Lubomirskiego z klubu międzypartyjnego. — Z życia politycznego. — Sądownictwo polskie).

Biuro korespondencyjne donosi pod dniem 12 b. m.: Słychać, że oddanie szkolnictwa władzom polskim ma natychmiast nastąpić. Uzyskano zupełną zgodę z tymczasową Radą Stanu co do warunków oddania, tak, że z dniem 1 października Polacy obejmą zarząd szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego. Niemieckie rozporządzenie w sprawie szkół z dnia 24 sierpnia 1915, które obowiązywało do tej pory w generał-gubernatorstwie warszawskim, będzie zniesione, w jego miejsce wejdzie rozporządzenie w sprawie szkolnictwa, opracowane przez polską Radę Stanu, a wydane przez generał-gubernatora; zawiera ono zupełnie nową organizację. Władze poczyniły szczególne zarządzenia na rzecz mniejszości narodowych i wyznaniowych, zwłaszcza na rzecz Niemców, mające im umożliwić utrzymanie swej własności na polu narodowym i religijnym.

Ks. Lubomirski, prezydent miasta Warszawy, jak dzienniki donoszą, wystąpił z klubu międzypartyjnego. Między klubem tym, który powstał w r. 1916 przez złączenie się grup pacyfistycznych narodowych demokratów, stronnictwa polityki realnej, zjednoczenia gospodarczej samodzielności, chrześcijańskich demokratów i polskiej partii postępowej, a księciem Lubomirskim, według kra-

kowskiej *Nowej Reformy* już od pewnego czasu istniała różnica zdań, która obecnie z powodu sprawy regencji wystąpiła na jaw. Chociaż stało się żądanie klubu międzypartyjnego, aby żaden z członków b. Rady Stanu nie wstąpił do Rady Regencyjnej i postawiono nowych kandydatów, to jednak klub robił coraz to nowe trudności. Dlatego ks. Lubomirski oświadczył, że wobec jawnej obstrukcji klubu i piętrzących się trudności w sprawie regencyjnej uważa działalność klubu za szkodliwą i nie chce się z nim utożamiać.

Odbyta niedawno ogólnokrajowa konferencja Narodowego Związku Robotniczego w całym szeregu uchwał i rezolucyj podkreśliła zdecydowanie aktywistyczny charakter tej organizacji. Rezolucje w sprawie obecnej sytuacji politycznej, tworzenia rządu i wojska, oznaczają wyraźne przeciwstawienie się destrukcyjnej taktyce lewicy.

Żywione w pewnych kołach nadzieje, że Narodowy Związek Robotniczy przejdzie na platformę polityczną lewicy, lub że upadki ostatnich miesięcy spowodują rozłam w jego szeregach, w żadnym kierunku się nie spełniły.

Bardzo charakterystyczne stanowisko zajęła tak zwana frakcja rewolucyjna Polskiej Partii Socjalistycznej wobec sądownictwa polskiego. Onegdaj odbyło się plenarne zebranie centrali związków zawodowych, zorganizowanych przez frakcję. Magistrat warszawski, a właściwie wydział „ochrony pracy“ zwrócił się do centrali związków zawodowych o wyznaczenie kandydatów na ławników do sądów: okręgowego i apelacyjnego. Po ożywionej dyskusji pod przewodnictwem radnego Arciszewskiego, P. P. S. (frakcja rewolucyjna) postanowiła ławników podać, przyczem jednak uchwalono następującą rezolucję:

„Wyznaczając swych kandydatów na ławników sądu okręgowego i apelacyjnego, komisja centralna związków zawodowych uznaje, że sądownictwo polskie, utworzone przez Departament sprawiedliwości b. Tymczasowej Rady Stanu, musi być uważane jedynie za prowizoryum, które istnieć będzie tylko do czasu uchwalenia odpowiednich spraw przez Sejm ustawodawczy, w którym przedstawiciele robotników domagają się będą wyborów sędziów na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, oraz sądów przysięgłych“.

W dziennikach warszawskich czytamy: Równocześnie z wprowadzeniem w życie przepisów o sądach polskich wszystkich instancji, gen. Beseler ogłosił rozporządzenia wykonawcze, określające granice tego sądownictwa. Rozporządzenia te przyniósł *Dziennik urzędowy departamentu sprawiedliwości*. Z brzmienia przepisów, które poniżej przytoczamy, wynika, że władze okupacyjne wyjęły z pod jurysdykcji sądów polskich niektóre sprawy, te mianowicie, w które wchodzi wojskowi albo niemiecki skarb państwa, oraz przestępstwa przeciw rozporządzeniom generał-gubernatora lub niemieckich organów administracyjnych. Okazuje się tedy, że spory cywilne między obywatelami państwa niemieckiego a obywatelami Państwa Polskiego, oraz przestępstwa karne, popełniane na terytorium polskim przez obywateli niemieckich, podpadają pod jurysdykcję polską, a sprawy o lichwiarskie wyzyskiwanie cen nawet wtedy, jeżeli tyczą się osób wojskowych niemieckich. Wyroki śmierci wymagają zatwierdzenia generał-gubernatora, któremu także podlega więziennictwo.

Przepisy odnośne brzmią:

§ 1. Nadzór zwierzchni nad ogólnym wymiarem sprawiedliwości w generał-gubernatorstwie warszawskim wykonywa generał-gubernator warszawski.

Dyrektor departamentu sprawiedliwości obowiązany jest w każdym czasie dać pełnomocnikowi generał-gubernatora możność wejścia we wszystkie akta sądowe.

§ 2. Wyrok, skazujący na karę śmierci, wymaga zatwierdzenia generał-gubernatora. Ministerstwo sprawiedliwości Korony Polskiej winno przedstawić generał-gubernatorowi akta wraz ze swoją opinią.

§ 3. Do właściwości urzędów wymiaru sprawiedliwości Korony Polskiej nie należą:

a) sprawy, należące do właściwości sądów i naczelników wojskowych, b) więziennictwo, c) sprawy, w których bierze udział Skarb Rzeczy niemieckiej, jednego z niemieckich państw związkowych, jak również osoby, należące do niemieckiej służby wojskowej, d) sprawy, przekazane ces. niem. sądowni najwyższemu rozporządzeniem specjalnym, e) sprawy karne o przestępstwa przeciwko rozporządzeniu gen.-gubernatora lub niem. organów administracji (z wyjątkiem spraw o lichwiarskie wyzyskiwanie cen).

§ 8. Urzędy wymiaru sprawiedliwości nie są uprawnione do badania prawomocności wydanych przez generał-gubernatora i przez właściwe władze administracyjne ustaw, rozporządzeń i rozkazów.

W celu wykonania tej części wymiaru sprawiedliwości, która na czas okupacji pozostanie w ręku mocarstwa okupacyjnego, zostają utworzone: ces.-niemiecki sąd administracyjny i ces.-niemiecki najwyższy sąd administracyjny przy gen.-gubernatorstwie warszawskim, obydwą z siedzibą w Warszawie.

Spory, co do właściwości między władzami niemieckimi a urzędami wymiaru sprawiedliwości Korony Polskiej z trzyna Izba Kompetencyjna z pięciu członków. Przewodniczącym wyznacza generał-gubernator, a po dwóch członków — szef administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskim i dyrektor departamentu sprawiedliwości.

Prezydent policji i naczelny powiatów mają prawo wymierzać w drodze nakazów kary za dokonane w ich okręgach przestępstwa, nie podpadające sądom wojennym lub naczelnikom wojskowym, jak również nakazywać konfiskate.

Od policyjnych nakazów karnych służy odwołanie się do sądu najwyższego administracji przy generał-gubernatorstwie.

Z ROSSYI.

Kereński, mianowany generalissimumem armij rosyjskich, maszeruje na czele wiernych rządowi wojsk na Kornilowa — oto najwzięjsze streszczenie ostatnich wiadomości.

Zetknięcie się dwu wrogich sobie armij rosyjskich nastąpi niebawem; może krew bratnia już się nawet przelała: tragedia więc rosyjska doszła do zenitu.

Co z tego zamętu się wykluje dla republiki rosyjskiej — nie umiałby chyba dziś przepowiedzieć najtęższy mąż stanu; nie mniej jednak ciekawe byłoby poznanie tych myśli, które opanowały muszą wszechwładnie umysły Kereńskiego i Kornilowa, dwu najsilniejszych przeciwników, z których każdy pragnąłby niezawodnie na swój sposób ratować ojczyznę przed ostatecznym upadkiem i rozbięciem.

Poniżej podajemy ostatnie depeche, rzucające — tak wiele światła na wewnętrzne stosunki Rosyji:

Podług *Biura Reutersa*, w Petersburgu, Moskwie i na prowincji panuje spokój. Gubernator petersburski gen. Sawinkow zakazał ogłaszania proklamacji Kornilowa. Proces Suchomlinowa na razie odroczone. W dzielnicach robotniczych Petersburga formują się pośpiesznie oddziały robotnicze dla obrony przed Kornilowem. Cwiczą się one w strzelaniu. W dalszym ciągu aresztowano różnych oficerów, między innymi przewodniczącego wojskowej komisji cenzury. Wojskowy gubernator zabronił odbywania zgromadzeń politycznych. Głównodowodzącemu Kłębowskiemu usunięto, a w jego miejsce zamianowano gen. Boruszczewicza.

Svenska Dagbladet donosi: Kereński stanął na czele wojsk petersburskich i wyruszył przeciw Kornilowowi. Sądzą, że we środę nastąpi starcie poza obrębem stolicy.

Nowy naczelny wódz Kereński wydał (12 bm.) rozkaz dzienny do armii i floty, w którym powiedziano: Próba wielkiego buntu armii, organizowanego przez głównodowodzącego i garstkę generałów, zupełnie się nie powiodła. Winnych postawiono przed sąd wojenny rewolucyjny. Zakończenie buntu bez krwi rozlewu świadczy o tem, że naród rosyjski jest ożywiony dobrym duchem. Armia i flota, generałowie, admirałowie, oficerowie, żołnierze i marynarze, którzy stoją w obliczu strasznego nieprzyjaciela, pozostali wierni swemu obowiązki względem ojczyzny i rządu legalnego. Sześć miesięcy życia na wolności wywołało we wszystkich przekonanie, że w chwili obecnej skrajne a nierozważne żądania mogą doprowadzić jedynie do wstrząśnienia państwem. Obecnie wszystkie siły narodu należy skierować przede wszystkim ku obronie przed nieprzyjacielem zewnętrznym.

Prasa socjalistyczna zgodnie wyraża zdanie, że stanowisko Kornilowa równa się wypowiedzeniu wojny rosyjskiej demokracji rewolucyjnej przez burżuazję.

Petersb. korespondent dziennika *Times* telegrafuje, że przednie straże Kornilowa dotarły już za linię Ługa-Pawłowsk. Kornilow oświadczył w proklamacji, że jedynym jego pragnieniem jest wyswobodzenie Rosyji z obecnego niemożliwego położenia i uszczęśliwienie jej. Przysięga on, że zatrzyma w ręku władzę do chwili zebrania się konstytuanty. Z rozkazu rządu tymczasowego zerwano szyny kolejowe, aby utrudnić dalszy pochód Kornilowa.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Aresztowania odbywają się dalej. Uwieszono także b. ministra wojny Guczkowa.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 13 września wieczorem:

„Gazeta lwowska“ z dnia 15 września 1917.

Pet. Ag. tel. potwierdza, że rząd tymczasowy zamianował Kereńskiego głównodowodzącym, a b. głównodowodzącego Aleksiejewa szefem sztabu gen.

Ta sama *Agencja* komunikuje: W mieście i powiecie Moskwy zaprowadzone stan wojenny. Rząd rozkazał ścigać sędownie naczelnego wodza Korniołowa, generała Deninkina, komendanta armii południowego zachodu, gen. Łonskiego, szefa najwyższego sztabu gen., generała Markowa, szefa sztabu gen. na froncie południowo-zachodnim, generała Kiliakowa, adiutanta ministra dróg i komunikacji, przydzielonego do frontu, wszystkich pod zarzutem buntu.

Główny wydział stronnictwa kadetów doniósł Kereńskiemu, że, aby zapobiedz wojnie domowej, stronnictwo pozwala swym członkom na wstąpienie do nowego gabinetu.

Na rozkaz rządu byli wielcy książęta Michał Aleksandrowicz i Paweł Aleksandrowicz zostali przewiezieni z poprzedniego swego miejsca pobytu, Gaczniny, do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ruch przewrotowy, zorganizowany przez Korniołowa, a potępiany prawie przez całą siłę zbrojną na lądzie i na morzu, rychło doznaje niepowodzenia. Komendanci wszystkich frontów, z wyjątkiem frontu południowo-zachodniego, w zupełnej zgodzie z komitetami wojskowymi i organizacjami demokratycznymi w obrębie wojsk oświadczyli swą wierność rządowi. Generał Denikin, komendant frontu południowo-zachodniego wraz ze sztabem został uwięziony, ale w interesie obrony kraju pozostawiono mu kierownictwo operacji wojskowych. Kolumny Korniołowa zaprzestały dalszego marszu, straciwszy styczność z sobą. Liczne wiadomości nadchodzące z prowincji, podkreślają ducha wierności i uległości dla rządu.

W Moskwie odbyły się zgromadzenia załogi, związków przemysłowców i robotników, oraz kolejarzy. Uchwalono manifestację wierności dla rządu. Rada miejska Moskwy wydała odezwę do ludności, w której powiedziano: Dawna stolica powinna jak jeden mąż powstać ku obronie rewolucji. Wezwano wszystkie stany do skupienia się około rządu tymczasowego.

Wiceprezes Rady ministrów Niekrasow powiedział przedstawicielom prasy, że można uważać sytuację polityczną za zupełnie pomyślną. Wszyscy komendanci frontów z wyjątkiem gen. Denikina, komendanta frontu południowo-zachodniego, którego wraz z całym jego sztabem uwięził komitet wojskowy tego frontu, są wierni rządowi. Miasto Psków obecnie jest w ręku wojsk rządowych. Rząd ma podstawę do przypuszczenia, że wojska, które przeszły na stronę Korniołowa, były wprowadzone w błąd, bo powiedziano im, że mają iść do Petersburga, aby oczyścić miasto w bolszewików. Między innymi deputacya pewnego pułku kozackiego, która przybyła do Petersburga, oświadczyła, że dowiedziawszy się prawdy, pułk ten ponowił swoją wierność rządowi tymczasowemu. W sprawie reorganizacji rządu Niekrasow rzekł, że wszyscy ministrowie pozostaną na stanowisku z wyjątkiem ministra komunikacji Jurjewa i ministra rolnictwa Czernowa. Niekrasow zakończył temi słowy: W tej chwili jest rzeczą niwytłpiwą, że kraj cały jest za Kereńskim, który broni rewolucji, a przeciw Korniołowi, który występuje za reakcją.

Rada robotniczo-żołnierska w Helsingforsie przyjęła rezolucję, w której gani wydalenie przez rząd tymczasowy zwolenników caratu z Petersburga i postanawia, że wszystkie osoby wydalone na się zatrzymać podczas przejazdu przez Finlandyę. Rada zamianowała osobną komisję do przeprowadzenia uchwalonych zarządzeń.

KRONIKA.

Lwów, 14 września 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwą i narzędzi rękoźmiennych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Sobota (15 września):
Nikodema m. — Budziłża. — Mamanta m.
Wschód słońca o godzinie 5:01 rano, zachód 5:38 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 Cel.

— **J.E. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** udzielał dzisiaj przed południem w dalszym ciągu audyencji w gmachu Namiestnictwa i przyjął J.E. Dawida Abrahamowicza, pośta dr. Löwensteina, dyrektora policji radcę Dworu dr. Reinlendera, radcę Dworu Barwińskiego, kilka deputacyj i szereg osób prywatnych.

O godzinie 3 po południu J.E. P. Namiestnik, z małżonką w towarzystwie adiutanta rotmistrza hr. Schaaffgotscha i komisarza powiatowego dr. Maryana Sobolewskiego, opuścił nasze miasto po 4 dniowym pobycie.

Na dworcu kolejowym przy odejździe P. Namiestnika byli obecni: dyrektor policji radca Dworu dr. Reinlender, radca Namiestnictwa dr. Zoll i naczelnik staeyi inspektor kolejowy Klus.

— **P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz Decykwicz i radca Namiestnictwa dr. Bronisław Kwiatkowski** wyjechali wczoraj wieczorem z powrotem do Białej.

— **Prezydent wyższego sądu krajowego J.E. dr. Adolf Czerwiński**, którego kilkudniowy pobyt we Lwowie pozostawał w związku z powrotem prezydium wyższego sądu krajowego do Lwowa. wyjechał dzisiaj o godzinie 3 po południu do Ołomuńca.

— **Powrót wyższego sądu krajowego z Ołomuńca do Lwowa.** Jak się dowiadujemy, został postanowiony powrót wyższego sądu krajowego z Ołomuńca do Lwowa. Nastąpi to już w pierwszych dniach października b. r. Równocześnie powrócą do Lwowa: prezydium, oddział wyższego sądu krajowego, departament rachunkowy oraz nadprokuratorja Państwa. Władze sądowe zapewniły sobie dostarczenie przez zarząd kolejowy osobnego pociągu, który przewiezie do Lwowa cały personal urzędniczy i akta. Ilość urzędników sądowych, którzy przyjadą z Ołomuńca wynosi 105 osób, a razem z rodzinami około 280 osób.

Prezydium wyższego sądu krajowego zarządziło przygotowanie lokalu dla powracających oddziałów, wynajęło 10 ubikacyj w jednym z domów przy ul. Fredry celem pomieszczenia odwoławczych senatów karnych, oraz zabezpieczyło znacznie większą ilość materiałów opałowych dla biur we Lwowie.

Dokładny termin powrotu wyższego sądu krajowego będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

— **Ziemniaki.** W ostatnich dniach otrzymał zarząd miasta znacznie większe transporty wczesnych ziemniaków. Ziemniaki te sprzedaje się we wszystkich sklepach miejskich, w koszarach Ferdynanda, oraz na wszystkich targach publicznych.

Cenę tych ziemniaków obniżono z dniem 14 b. m. na 54 h. za 1 klg.

By umożliwić jak najszerszym kołom mieszkańcom nabywanie ziemniaków, postanowił zarząd miasta rozszerzyć ich sprzedaż i na wszystkie sklepy rejonowe.

Kupców rejonowych wzywa się niniejszem do bezwzględnego zgłoszenia się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym po zakupno i odbiór ziemniaków, z tem, że obowiązani będą sprzedawać je po cenie powyż wymienionej, t. j. 54 h za 1 klg., przy czem nadmieniam, że na opędzenie kosztów manipulacyjnych przyznany im będzie stosowny oś ust. Wkońcu zwraca się uwagę zarządów istniejących konsumów, że po odbiór potrzebnych dla członków ziemniaków, należy się zgłosić natychmiast w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym.

— **Pamiętajmy o Ossolineum.** Z kuratorji Zakładu im. Ossolińskich otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Spełniając pilne i ważne zadanie chwili, zwraca się dziś Zakład Narodowy imienia Ossolińskich z ponowną a najgorętszą prośbą do przyjaciół, wydawców, posiadaczy zbiorów, kierowników pokrewnych instytucyj, wogóle do wszystkich naukowo-pracujących, iżby nie zapomnieli teraz o naszym Instytucie.

Prosimy ich mianowicie rezerwować i gromadzić dla nas wszelkie w czasie wojny ogłoszone i w bliższym z nią związku zostające publikacje treści literackiej, politycznej, społecznej, gospodarczej, militarnej, dzienniki, broszury, odezwy lub ulotne choćby najdrobniejsze pisma, tak swojskie jak i obce; dokumenta, rękopisy, pamiętniki, notaty obserwatorów albo bezpośrednich świadków i działaczy, protokoły zebrań, memoranda, uchwały organizacyjne komitetów i reprezentacyj; katalogi i prospekty, obwieszczenia i komunikaty władz wojskowych i cywilnych, miejskich magistratur; taryfy cen maksymalnych i surogaty obrotu pieniężnego, dalej: afisze obchodów, widowisk, teatralne, koncertowe, medale pamiątkowe, odznaki, nalepki i t. p. przedmioty bądź biblioteczne, bądź muzealnej natury, których wojna zrodziła już sporo, a które dla badaczy epoki i jej nagłych przemian mieć mogą pierwszorzędną wartość, o ile od niepowrotnego zniszczenia ocali je pieczołowita ręka.

Nadmieniamy wreszcie, że wdzięczni zawsze za dary dla rosnących woiąż zbiorów, gotowi jesteśmy również nabywać każdy dostarczony nam materiał, bez względu na cenę, a jedynie z widokiem na dobro nauki i kultury polskiej.

— **Koncesya na aptekę.** Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Otmarowi Hugonowi 2-ga im. Thaderowi, aptekarzowi we Lwowie; koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Janowskiej ze stanowiskiem od domu l. 16, do domu l. 52, za złożeniem dotychczasowej koncesyi na aptekę publiczną we Lwowie, przy ulicy Janowskiej ze stanowiskiem od domu l. 36 do domu l. 48 a.

— **Rocznica Kościuszkowska.** Komitety Kościuszkowskie we Lwowie i Krakowie połączyły się w wspólny Komitet krajowy. Wszystkie komitety miejscowe uprasza się o możliwie rychłe nadesłanie Komitetowi lwowskiemu (Lwów, ul. Akademicka l. 13) adresu osób, którym należałoby wysłać listy składkowe. Również zechcą komitety pod powyższym adresem podać jak najrychlej cyfrowe zapotrzebowanie nalepek, odznak (papierowych i metalowych), obrazów pamiątkowych widokówek i broszur.

— **Na „Wystawę Legionową“** nadeszły już do Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych paki z obrazami i rzeźbami. Cały olbrzymi materiał będzie już w tych dniach rozpakowany i niebawem zaczną się już rozmieszczanie dzieł w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich l. 1. O dniu otwarcia doniosą komunikaty — na razie można tylko tyle powiedzieć, że Wystawa ta stanie się prawdziwą atrakcją dla kulturalnych mieszkańców Lwowa.

— **Walne zgromadzenie** celem zawiązania Towarzystwa emerytowanych c. k. urzędników i profesorów państwowych, jakoteż wdów i sierot po c. k. urzędnikach i profesorach państwowych odbędzie się w piątek 21 b. m., o godzinie 5 w wielkiej sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajanie, 2. Odczytanie statutów, 3. Wybór wydziału, 4. Wybór komisji rewizyjnej. Komitet założycieli zaprasza na nie wszystkich interesowanych.

— **Aprowizacya miasta.** Zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher bawił przed kilku dniami w Wiedniu i interweniował w sprawach aprowizacyjnych miasta Lwowa u P. Ministra wyżywienia Höfera. Dr. Schleicher odbył nadto szereg konferencyj w Ministerstwie handlu w sprawie ustalenia kontyngentu nafty dla naszego miasta.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów na urząd nauczycielski w szkołach średnich odbędzie się we Lwowie w dniach 18 i 19 października b. r., a kandydatki na nauczycielki w tychże szkołach oraz w liceach żeńskich w dniach 22 i 23 października b. r.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tych egzaminów, winni o tem zawiadomić dyrekcję c. k. Komisji egzam. ustnie lub na piśmie co najpóźniej do dnia 11 października b. r. i podać dokładnie przedmioty mające wejść w skład ich egzaminu.

Kandydaci wezwani do czynnej służby wojskowej mogą w razie udowodnionej potrzeby być dopuszczeni do egzaminu także poza wyżej określonym terminem.

— **Rozpoczęcie sprzedaży nafty.** Z dniem 20 września rozpoczęła się sprzedaż nafty na podstawie kart wydanych przez zarząd miasta. Posiadający karty naftowe będą mogli zrealizować je także za poprzednie tygodnie września.

— **Zamknięcie lokalu kinoteatru Czerwonego Krzyża przy ul. Grodeckiej.** Władze policyjne zamknęły onegdaj lokal kinoteatru przy ul. Grodeckiej l. 2, gdzie się wydarzył ubiegłej niedzieli nieszczęśliwy wypadek, wskutek fałszywego alarmu ognia.

— **Niezwykła loterya.** Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszy się loterya dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania na rzecz ociemniałych inwalidów pochodzenia galicyjskiego, odniósł się komitet telegraficznie do Wiednia o pozwolenie wydania dalszych 10.000 losów. Rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 6 września 1917 L. 83.769 komitet otrzymał pozwolenie podwyższenia ilości losów z 50.000 losów na 60.000 przy równoczesnym podwyższeniu ilości wygranych z 500 na 600 dzieł sztuki. Wobec tego komitet zakupił potrzebną ilość dzieł sztuki od naszych artystów.

Losowanie publiczne rozpoczyna się dnia 15 września b. r. t. j. w sobotę, o godzinie 3 po południu w sali wystawy dzieł sztuki przeznaczonych do wygrania, a trwać będzie przez 3 dni t. j. sobotę, niedzielę i poniedziałek, każdego dnia od godziny 3 po południu.

— **Wyższe kursa kształcące dla kobiet im. Wiktorji Niedziałkowskiej.** Z dniem 1 października b. r. otwarte zostaną w Zakładzie im. Wiktorji Niedziałkowskiej (ul. Kopernika 20) wyższe kursa kształcące dla kobiet, które w cyklu wykładów z zakresu literatury polskiej i powszechnej, z historii teatru, muzyki i sztuk plastycznych, z dziedziny estetyki, filozofii, nauk społecznych, historii Polski, geografii oraz przyrody, poruszą cały szereg aktualnych problemów i zagadnień artystyczno-naukowych, obejmując całokształt współczesnej kultury umysłowej w związku z postępem badań na różnych polach nowoczesnej wiedzy.

Szczegółowy spis wykładów, nazwiska prelegentów, warunki przyjęcia i t. d. będą w najbliższym czasie ogłoszone. Wyjście u dziela dyrekcya kursów codziennie od 12 — 1 w południe w gmachu zakładu im. Wiktorji Niedziałkowskiej (ul. Kopernika 20)

— **Czerwonka we Lwowie.** Śmiertelność wskutek czerwonki, panującej epidemicznie we Lwowie wynosi 10 procent. Fizykat miasta Lwowa odniósł się telegraficznie do odpowiedniego urzędu w Wiedniu z żądaniem nadesłania znacznie większej ilości surowicy przeciw czerwonce.

Władze sanitarne wojskowe utworzą kolumnę sanitarną, które zwiadać będą poszczególne szkoły, mieszkania i t. d. i badać stonunki zdrowotne i udzielać pierwszej pomocy chorym na czerwonkę.

— **W sprawie wystawy polskiej w Sztokholmie.** Wystawa sztokholmska, projektowana na sierpień pod egidą Ministerstwa spraw zagranicznych, doznała w ostatniej chwili ograniczeń dla braku miejsca, oraz przyspieszenia terminu. Z tego powodu kierownik tej wystawy, radca Dworu Józef Hoffman, wszystkie obrazy, zebrane z Polski przez niezmiernie gorliwego i czynnego w tej sprawie artystę malarza Fryderyka Kieslera, odesłał tymczasowo do Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie z prośbą o przechowanie i przygotowanie na październik.

Na podstawie referatu p. Kieslera został radca Dworu Hoffmann upoważniony do utworzenia polskiego jury w Krakowie, któreby jeszcze uzupełniło zebrany dotychczas materiał, tak, aby na zamierzonej wystawie w Kopenhagie sztuka polska mogła być reprezentowana godnie, niż to można było osiągnąć na wystawie sztokholmskiej wobec nadmiernego pośpiechu przy jej organizowaniu.

Kronika zagraniczna.

* **Obchód kościuszkowski** w Szwajcaryi wydał następującą odezwę i program uroczystości: Sto lat upływa od chwili, gdy Tadeusz Kościuszko zmarł na ziemi szwajcarskiej. Postać jego jest święta każdemu sercu polskiemu! Miłością Ojczyzny zdobył prawo do wiecznej pamięci rodaków, miłością wolności zyskał cześć wszystkich ludzi szlacheckich. W czasie narodowej niewoli imię Jego łączyło w rozbiegu, duch jedności. Polakom w Szwajcaryi przypadła zaszczytna rola uczczenia pamięci bohatera w kraju, w którym życie zakończył, a któremu serce swe na przechowanie przekazał. Obchód, pojęty przez nas, jakże manifestacya polsko-szwajcarska, ma w sobie zmagania się potęg świata przypomnieć imię Polski, jako przewodniczki w walkach o wolność i zacieśnić dawne węzły sympatyj, łączące Polskę z Szwajcaryą. Dzień, w którym cześć duchowi Wodza oddamy, niechaj zespoli nas w imię świętej Jego pamięci!

Obchód stulecia zgonu Kościuszki w Szwajcaryi odbędzie się: w sobotę 13 października i w niedzielę 14 października w Rapperswilu — w poniedziałek 15 października w Solurze.

Program uroczystości: Rapperswil — 13 października o godzinie 8 wieczorem uroczysta Akademia — 14 października o godzinie 9 i pół rano powitanie uczestników uroczystości przed ratuszem przez przedstawiciela miasta, o godzinie 10 solenne nabożeństwo, o godzinie 2 po południu uroczysty pochód do mauzoleum Kościuszki. Solura — 15 października o godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele pojezuickim (w którym w r. 1817 odbył się pogrzeb Kościuszki), o godzinie 2 po południu uroczysty pochód do „domu Kościuszki“ i do grobowca w Zuchwilu.

Komitet zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe nadsyłanie datków na koszt uroczystości pod adresem: Piotr Kluczyński, Genewa (Acacias).

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Wznowienie „Lalki“ trzyaktowej operetki Edmunda Audrana, urozmaiciło repertuar bieżącego tygodnia i wypadło dość pomyślnie. Jakkolwiek zdania o wartości libretta (słowa Maurycego Ordonneau) i partytury mogą być podzielone, to niezależną od wszelkich poglądów zaletą tego dzieła pozostanie oryginalność pomysłu i formy scenicznego, która „Lalce“ — widowisku dla dzieci i dorosłych szukających jak najniewinniejszej rozrywki — zapewni niezawodnie skromne powodzenie. Ten odziany w szaty operetkowe teatr maryonetek przepojony jest pewną prostotą i szczerą naiwnością, i nacechowany tem pogodnym usposobieniem autorów, które w końcu musi przejść kolejno na słuchaczy. Nie opierając się tym wrażeniom i poddając się tendencyjom panów Ordonneau i Audrana odmładzamy się wszyscy...

Muzyka bezpretensjonalna, wykluczająca wszelkie komplikacje zawikłań harmonicznych, wiernie stosuje się do lekko humorystycznych słów libretta. Chwilami słodkawa nudna, wy-

kazuje jednak sporo momentów godnych pióra Audrana, jednego z wybitniejszych kompozytorów operetkowych. Odnależć w niej można dużo melodyjności i to wystarcza, zważywszy, że treść „Lalki” nie udźwignęłaby nawet sprytu Offenbachowskiego lub werwy Straussowskiej. Muzyka Audrana stanowi więc świetną ilustrację do słów p. Ordonneau i jego niewinnej bajeczki. Wykonanie tej operetki było gładkie i staranne. Jej efekt polega w znacznej części na popisach choreograficznych, (całą drugą czołową wypełniają tańce), które wywołały gorące oklaski w audytorium. — Poza tem nie zauważyłem zbyt wiele humoru w wykonawców, na których uniewinnienie wypada stwierdzić, że niektóre role nie bardzo nadają się do gry popisowej. Piękny sukces odniosła przedstawicielka Alezyi, p. Marya Bogdanowiczówna, której umiejętna gra sceniczna i pełna wdzięku postać tworzyły harmonijną całość. Komiczne postacie Hilaryusza (p. Józef Solnicki), jego żony (p. Amalia Kasprończak), oraz starych bonwiantów (pp. Ludwik Lawiński i Alfred Kowalski) reprezentowały godnie wesoły żywioł tego wieczoru. Partye Lancelota odśpiewał bardzo poprawnie p. Karol Niedzielski. Precyzyjne wykonanie zespołów pod batutą p. Józefa Lehrera nie pozostawiało nic do życzenia.

Referat muzyczny z bieżącego tygodnia należy jeszcze uzupełnić wzmianką o środowem przedstawieniu „Aidy” z p. Józefą Zacharską w partyi tytułowej. Wiadomą jest rzeczą, że świat teatralny uznaje dyspozycje głosu, u śpiewaków chwilowo lepsze lub gorsze. Natomiast istnieć musi również — przynajmniej u p. Zacharskiej — odmiana nieraz „dyspozycy” słuchowa. Chętnie bowiem stwierdzam na korzyść tej śpiewaczki, że wykonanie całej partyi Aidy nie wykazało ani śladu owych braków pod względem intencji, na które można było uskarżać się w „Balu maskowym”. Głos p. Zacharskiej brzmiał w „Aidzie” pięknie i nieskazitelnie czysto. Krecyca, wogóle dobra, odznaczała się znaczną siłą dramatyczną, zwłaszcza w ensablach, a słabszą jej stroną stanowiła jedynie aria nad Nilem, nie wyzyskana jeszcze należycie. Efekty dynamiczne nie są tam dostatecznie wycielenowane i niema w tej kantylenie owego ciepła, które dać może li tylko głębsze przejście się rolą. Poza tem, sukces p. Zacharskiej był w całości pokazy i rzetelnie zasłużony. Partner tej śpiewaczki, p. Ignacy Mann, śpiewał, jak zwykle, to znaczy poprawnie i pod względem siły głosowej imponująco, nie budząc swą krecyca żadnego zainteresowania w audytorium. Pp. Okoński (Amo-nasro) i Tarnawski (areykaplan) i tym razem zbierali rzesiste oklaski.

Ir. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3-30 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy”, tragedia w 5 aktach Szyllera. — W sobotę o godzinie 7-30 wieczorem „Opowieści Hoffmana”, operantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ewy Bandrowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego.

Z dniem 16 września wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godzinie 7, a przedstawienia po południu o godzinie 3.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyablica”, sztuka w 5 aktach Schönherra z Wandą Siemaszkowa w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Lalka”, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Pierwsza sztuka Fanny”, komedia w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt”, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego.

„Oczy” armii na froncie.

Długim łańcuchem wzdłuż każdego frontu ciągną się balony na uwięzi, wiszące tygodniami lub nieraz miesiącami ponad liniami frontu. Są to jakby oczy linii wojennej, które obserwują bacznie wroga, a spostrzegłszy odpowiedni cel, kilkoma słowami rzucają nań huragan ognia artyleryjskiego. Dlatego też przeciwnik patrzy na nie z obawą, a lotnicy chętnie atakują.

Do utrzymania jednak stale takiej służby wywiadowczej potrzeba olbrzymiego aparatu, a przedewszystkiem oficerów o silnych nerwach. W ich szeregach znajduje się wielu artylerzystów, ale także oficerów-inwalidów z innych gatunków broni, którzy z powodu otrzymanych ran nie nadają się już do służby frontowej. Ci, którzy tę służbę pełnią, muszą posiadać silną wolę, która broni ich przed zawrotami głowy i bardzo zdrowy żołądek.

Skoro warunki tego wymagają, puszcza się balony na uwięzi w górę. Często, gdy na ziemi atmosfera zupełnie spokojna, już na wysokości kilkuset metrów panują silne wiatry. Wzmagają się one zwłaszcza w południe

i wtedy kosz balonu tańczy nieraz godzinami wokoło, rzucając się wiatru na wszystkie strony. Bezpieczeństwo obserwatora zależy od wytrzymałości liny stalowej, na której balon wisi. Czasem jednak napór wichru jest tak silny, że lina pęka i balon jak korek wystrzelony z butelki pędzi w górę. I tu jest moment krytyczny. O ile lotnik zdoła natychmiast za pomocą linki otworzyć wentyl gazowy, jest ocalony. Balon powoli opadnie na ziemię. O ile stracił przytomność umysłu, balon dostaje się w takie wysokości, gdzie prężność gazu rozsadza momentalnie powłokę, a wtedy śmierć jego nieuchronna. Jak kamień spada z olbrzymiej wysokości, coraz szybciej, aż rozbija się na ziemi.

Nie zawsze jednak dostatecznie szybkie otwarcie wentylu stanowi ocalenie dla lotnika. Zerwawszy się z liny, zdany jest balon na łaskę wiatru. Nieraz zdarza się, że pędzi on go wzdłuż frontu lub ponad linie nieprzyjacielskie. A wtedy zaczynają pracować baterie nieprzyjacielskie. Lotnik musi wtedy zniszczyć wszelkie papiery i instrumenta, a dopiero potem myśleć o ratunku.

Obserwator posiada do obrony karabin maszynowy. Zaopatrzone on jest nadto w szereg instrumentów obserwacyjnych. Obok doskonałej lornetki, posiada on aparat fotograficzny prawie metrowej długości. Został on tak udoskonalony, że z zupełną dokładnością można robić zdjęcia na odległość kilku kilometrów.

Dawniej, aby otrzymać dobre zdjęcia, trzeba było podsuwać balony aż do linii ognia baterii nieprzyjacielskich, obecnie wystarczy balon ustawić na odpowiedniej wysokości, aby zobaczyć i sfotografować dany obiekt.

Praca obserwatora jest bardzo ciężka. Nieraz pozostaje on w górze po 18 godzin, mając zaledwie czas na dorywczy posiłek. Nie może ująć jego baczności. Kabel telefoniczny łączy go wzdłuż linii z telefonem na ziemi. Obok tego telefonu urządzone są stacje łączące z bateriami i sztabami. Telefonista odbierający meldunek z góry, powtarza go głośno, a odnośni koledzy, dla których wiadomość jest przeznaczona, podają zaraz dalej. Obserwator kieruje zazwyczaj ogniem artylerji, albo w czasie ataku podczas ognia huraganowego przesyła meldunki o sytnacji.

Największe niebezpieczeństwo grozi mu, gdy go zaatakują lotnik nieprzyjacielski. Już na 1000 mtr. otwiera na niego ogień z karabinu maszynowego. Gdy jednak lotnik mimo to zbliży się do balonu, tak, iż może go strzałem zapalić, na znak z dołu chwytają aparat fotograficzny, zawieszają lornetkę na szyi i skacze w dół przy pomocy spadochronu. Kilka metrów pada zanim utworzy się spadochron, poczem powoli zlatuje na ziemię. Nowoczesna technika udoskonalila tak spadochrony, że prawie zawsze skok z balonu się udaje. Ma się rozumieć i wtedy ocalenie jest kwestyą sekund, gdy bowiem skok nastąpił za późno, tak, że balon już się zapalił, może jego paląca się powłoka spaść na spadochron i porwać go w przepaść. Ale i przeciw temu wynaleziono już preparat, który chroni materję spadochronu od zapalenia się. W takich to warunkach pracują „oczy” armii.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Nowa spółka rolulczo-przemysłowa.

Dnia 3 b. m. zawiązała się w Krakowie spółka „Len”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. W referacie poprzedzającym zawiązanie spółki przedstawił p. Józef Pelczarski, dyrektor Zjednoczenia przemysłu tkackiego we Lwowie „normalne stosunki w przemyśle tkackim u nas, ogólny kosztorys budowy fabryki celem przerabiania lnu na włókno, zaś tego na przedzę i tkaniny i rentowność tego przedsięwzięcia. Następnie podniósł, że 80 proc. zapotrzebowania przedziału austriackich pochodziło z Rosyji i przechodziło przeważnie przez terytorium Galicji, gdy produkcja lnu w kraju naszym nie mogła się rozwinąć skutkiem braku organizacji, która usuwając handel łańcuchowy włókniem, zapewniała producentom lnu stosowną rentę. Dalej wykazał, że przez stworzenie spółki „Len” uniezależnimy się od zagranicy, a jako charakterystyczny tego przykład przytoczył chwilę obecną, w której stoi bezczynnie kilkadziesiąt warsztatów tkackich z powodu nieuwzględnienia tychże w przydziale potrzebnego im materiału.

Po przedyskutowaniu statutu wybrano Radę nadzorczą. Rada nadzorcza wybrała z pomiędzy siebie prezesem: JE. Władysława Długosza, zastępcą Jana bar. Okocimskiego, sekretarzem dr. Józefa Raczynskiego, zastępcą dr. Józefa Schönetta. Do dyrekcji wybrano Józefa Pelczarskiego, Władysława Brodackiego i dr. Bronisława Haupta.

O zainteresowaniu się tą nową instytucją świadczy najwymowniej fakt, że w tymże

dnio zdeklarowano udziałów po 50 koron na 78.250 koron, wpłacono zaś zaraz gotówką 18.000 koron. Dalsze wpisy i udziały do spółki „Len” przyjmuje Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie ul. Zofii Chrzanowskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ustawa w sprawie wsparć.

Wiedeń, 14 września. Jutrzejczy *Dziennik Praw Państwa* ogłosił ustawę w sprawie wsparć dla rodzin, których żywicieli przymusowo przytrzymano w zagranicy nieprzyjacielskiej lub tam wywieziono, jakoteż wsparć dla rodzin obsługi okrętowej marynarki handlowej, której powrót do krajów neutralnych był już niemożliwy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 14 września. Na morzu Śródziemnym świeżo zatopiono 40.000 tonn, w tem dwa francuskie parowce do przewozu wojska.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 14 września. Komunikat z 13 b. m.: W okolicy Monastyr pod wieczór znaczny ogień działowy. W okolicy Mogleny ogień przeszkadzający. Na prawym brzegu Wardaru kilka razy fale ognia nieustającego. Na północ od Krusze Planina i nad dolną Strumą pomysły dla Bułgarów potyczki patrolowe, przyczem pojmano kilku Anglików. U ujścia Strumy strącono nieprzyjacielski samolot. Ogień działowy przeciw Tulcei. Ogień karabinowy pod Isaacą.

W sprawie rewelacji Lansinga.

Bern, 14 września. Paryskie wydanie dziennika *Daily Mail* donosi z Valparaiso: Poseł szwedzki w Buenos Aires zaprzeczył wiadomości podanej przez Lansinga i oświadczył, że nigdy nie dostarczał lub nie kazał komukolwiek dostarczyć posyłek lub wiadomości posła niemieckiego. Natomiast *Agencia Americana* donosi, że poseł argentyński w Waszyngtonie potwierdza rewelacje Lansinga. Gabinet argentyński ustąpił. Zdaje się być rzeczą nieuniknioną doręczenie pasportów hr. Luxburg. W Buenos Aires odbyły się demonstracje studentów, którzy domagali się doręczenia pasportów hr. Luxburgowi.

Z Rosyji.

Sztokholm, 14 września. Dzienniki fińskie donoszą o walkach wewnętrznych w Rosyji: Po długiej Radzie ministeryalnej w poniedziałek Kiereński głęboko wzruszony doniósł, że niema myśli o pokojowym rozwiązaniu. Zaraz potem Kornilow na czele 6 pułku mahometaniskich rozpoczął pochód na Petersburg. Pierwsze starcie odbyło się w noc. Huk armat grających koło Ługi, słyszano jeszcze tuż pod Petersburgiem. Dzienniki petersburskie donoszą, że Kornilow ma dwie dywizje artylerji, dwie dywizje piechoty i jeszcze 4 pułki, dwa pułki kozackie, jeden batalion przeznaczony do ataków i luźne reszki wojsk.

Amsterdam, 14 września. Z Petersburga donoszą, że przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw koalicyjnych zaofiarowali pośrednictwo w przesileniu obecnem, aby zapobiedz rozlewowi krwi. Minister pracy oświadczył, że przystąpi Kornilowa ostatecznie nie udało się i że jego główna kwatery poddała się.

Włoska Rada ministeryalna.

Lugano, 14 września. Dzienniki *Mes-sagero* i *Secolo* donoszą, że wczorajsza Rada ministeryalna okazała, że istnieją przeciwieństwa nie dające się wyrównać między Bissolatiem i jego przyjaciółmi ze skrajnej lewicy, oraz ministrami zbliżonymi do Salandry, którzy głównie gorszyli się zaburzeniami turyńskimi z połowy sierpnia, a Orlandem, Boselli i innymi ministrami. Dzisiejsza Rada ministrów prawdopodobnie doprowadzi do przesilenia gabinetowego, gdyż kilku ministrów ustąpi.

Skandal francuski.

Berno szwajc., 14 września. Prasa francuska z ogródkami mówi o nowym skandalu, będącym w związku z znalezieniem 25.000 franków w banknotach szwajcarskich i papierów kompromitujących w palecie pewnego deputowanego. Według aluzji dzienników, wchodzi w rachubę dwaj opozycyjni posłowie: Jeanbon i Tumel. Szczegóły cenzura skreśliła.

Zajście szwedzko-amerykańskie.

Berlin, 14 września. *Vorwärts* donosi, że poseł amerykański w Sztokholmie wczoraj

odbył długą naradę z ministrem spraw zagranicznych Lindmannem. Osiągnięto porozumienie, wobec czego zajście szwedzko-amerykańskie jest załagodzone.

Pobór wojskowy w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 14 września. (*Reuter*). W Izbie reprezentantów i w Senacie wniesiono projekt, aby dokonano poboru do wojska wszystkich cudzoziemców z wyjątkiem tych, którzy traktatem są od tego uwolnieni lub pochodzą z Niemiec, albo z krajów sprzymierzonych z Niemcami, o ile żyli przez rok w Stanach Zjednoczonych. Obywatelom państw koalicyjnych i neutralnych, którzy mają pretensje do uwolnienia, daje się termin 19-dniowy w celu wyjazdu. Senat wniosek ten przyjął.

Demonstracje antyniemieckie.

Sztokholm, 14 września. *Central News* donoszą, że w Buenos Aires odbyły się demonstracje przeciwniemieckie. Tłum podpalił budynek klubu niemieckiego i biura pism przychylnych Niemcom. Poselstwo niemieckie obrzucono kamieniami. Policja w krótkim czasie stłumiła demonstracje.

Katastrofalne powodzie w Chinach.

Szanghaj, 14 września. Wskutek powodzi trzy miliony ludzi pozostały bez dachu nad głową. Liczby osób, które utonęły, dotychczas nie stwierdzono. Także w innych miejscowościach powodzie wyrządziły wielkie szkody.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżyźnie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakład który wnosi doniesienie	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginionym			zaginionej osoby						Dzień odjazdu wzgl. uciezki	Domniemany kierunek uciezki	Inne daty				
	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia				Ostatnie miejsce pobytu przed uciezką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie
Centra opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Gustaw Lorber		Regimentsstab Lit. 36 Feldpost 222		Mendel, Belle i Lotti Lorber	56 50 28	ojciec matka siostra				albo					
dtto	Hinde Nadel		Göding Ringplatz 291/1		Ilzak Birnberg z żoną i 3 dzieci			kupiec			albo					
dtto	Cipa Patison		St. Leonhardt W. 4 rot.		Salomon i Minsche Haber 6 dzieci		syn zięć				albo					
dtto	Hinde Bahnowitz		Deutscherbarak 25		Erelde Bahnowitz	70	matka				albo					
dtto	Kojna Peisach		Andorf p. Scharding		Berl Jägermann	50	kuzyn	kupiec			Kolomyja			12 czerwca 1916		Delatyn
dtto	dtto		dtto		Mendel Peisach	14	syn	uczeń IV. kl. gimn.			albo			dtto		dtto
dtto	dtto		dtto		Samuel Teicher	47		kupiec			albo			dtto		dtto
dtto	Izak Leisor Römer		Naam p. Peré	kupiec	Aron Felblsch Römer	37	syn	kupiec			albo					
dtto	Sehancza Rosenbaum		Bohinitz		Motte Babeta Klara Lea Berta i Bernard Liebmann	38 15 12 10 8					albo			11 czerwca 1916		
dtto	Rachmiel Rozenbaum		Neu-Paulsdorf 102		Izak Rozenbaum	37	brat	handlarz żelazem			albo			12 czerwca 1916		
dtto	Izaak Rozenkranz		Weikering p. Braunau		Lea i Prima Fania Rozenkranz	70 29	matka siostra				albo					
dtto	Izrael Rotter		30 p. p. Poczta polowa Nr. 212		Adela Rotter		żona				albo					
dtto	Anna Salpeter		Wieden II. Stuwesstr. 46/6		Schnlim Kramer						albo					
dtto	J. Schlam		Gross Hotelitz p. Sasz.		Berta Grindlinger		córnka				Gwóździec p. Kolomyja					
dtto	Jakób Schekler		Racimoves p. Rauchnitz		Hinda Preminger 3 dzieci	31	córnka				Pruchniszcz p. Kolomyja					
dtto	Eliasz Scholkower		Horsching Nr. 26		Mordko Mayer	65	ojciec	kupiec			Kulaczkowe p. Kolomyja					

wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)

Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zarządu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby					wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Eliasz Scholkower		Hörsching Nr. 26		Jankel Scholkower	42	brat			Kułaczkowce p. Kołomyja						
dtto	Nussim Spilvogel		Svetre b/Sobeslau		Amalia Marta Chaika Lea Bela i Berl Liebmann	40 17 12 11 9	siostra			Winograd p. Kołomyja						
dtto	Sara Stupp		Pilaikau p. Trautenau		Brana Friedmann					Kołomyja						
dtto	Mozes Aron Ternier		Gohaag		Abraham Scherl	50				dtto						
dtto	Michal Uffer		Fischern Rosebgasse 409 b/Karlsbad		Babcia Lea Etera i Simon Uffer					Pruchniszcze p. Kołomyja						
dtto	M. Wasser		Michelsdorf p. Podersam		Hersch Ber Roth					Kołomyja						
dtto	dtto		dtto		Mechel Bersohn					dtto						
dtto	Salomon Willner		Praga 7 C. k. Szpital barak IX. p. II.		Pelsach Simon Jonas Dawid Malcia i Ruchla Willner					Tracz p. Kołomyja						
dtto	Wolf Ber Wollenstein		K. k. Landst. Wachkomp. Nr. 35 Angeid b) Mhr. Neustadt.		Hudla Wollenstein 6 dzieci		żona			Turka p. Kołomyja						
dtto	Józef Zankl		58 p. p. Lublin Król. Polskie		Pepi Hinda Chaja Hermann Schloma i Maks Zankl	16 8 12 7 2 5				Kołomyja						
dtto	Babela Zeichner		Soborten Nr. 114 p. Teplitz		Abraham i Sosja Zeichner					Jabłonów p. Kołomyja						
dtto	Zygmunt Autoszewski		Schwaneustadt p. Vöklabruck		Józefa Szczepańska z dziećmi		siostra			Kuty p. Kosów						
dtto	Jan Balahurak		Campo Perdi Asinara (Włochy)		Antoni Balahurak		ojciec			Moskalówka p. Kosów						
dtto	S. W. Barasch		77 Ridge Str. New-York		Paulina Samborska z dziećmi					Kuty p. Kosów						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

Amortyzacje.

T. 1217 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci ks. Jana Sochackiego Ks. Jan Sochacki gr. kat. proboszcz z Stojanowa 80 letni starzec został około dnia 20 sierpnia 1914 aresztowany w Stojanowie i ztąd wywieziony do Lwowa wraz z internowanymi celem odstawienia do obozu internowanych w Talerofie, nie został jednak tamże dowziany, a wedle zapodań naczelnika gminy z Stojanowa, który również jako internowany był w tym transporcie miał tenże ks. Jan Sochacki dnia 31 sierpnia 1914 w westybulu dworca kolejowego we Lwowie na jego rękach umrzeć. W pierwszych dniach września 1914 przywieziono z dworca kolejowego na cmentarz Janowski we Lwowie zwłoki jakiegoś ks. edza starszka, a w ubraniu jego znaleziono tylko klucze, stary zegarek srebrny i stary pulares i po skonstatowaniu przez dr. Eugeniusza Dolińskiego śmierci z powodu zwapnienia tętnic i wycieńczenia, zwłoki te pochowano na cmentarzu Janowkim we Lwowie a rzeczony rzecz przy nim znalezione przechowano w komisaryacie II. we Lwowie. W lecie 1915 wnuk ks. Sochackiego Jan Marian 2-im. Wokroj rozpoznał w komisaryacie II-gim klucze i łańcuszek nikielowy posrebrzany znalezione przy zwłokach tego księdza, jako własność ks. Jana Sochackiego, który je miał w chwili aresztowania przy sobie i zabrał je oficyał tegoż komisaryatu Baurowicz, rozpoznał w okazanej mu fotografii ks. Jana Sochackiego, zwłoki owego ks. pochowanego na cmentarzu Janowskim i wydał Wokrojowi klucze i łańcuszek. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek p. Artura Aulicha jako opiekuna nielet. Teresy, Jana, Maryi, Ireny, i Leona Wokrojów postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwane, aby do dnia 15 listopada 1917 albo sądowi albo p. dr. Eugeniuszowi Kołaczkowskiemu adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wnioskach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, 31 lipca 1917. (4414 2-3)

Nc. I. 32/17. Amortyzacja. Na wniosek Ryszarda Poisla, wdraża się postępowanie celem umorzenia, rzekomo zaginionego dokumentu sprzedaży L. 12.542, na los turecki L. 394 094 nabyty w czeskim Banku w Pradze, opiewającego na imię Ryszard Poisel i Edward Gazda. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, ażeby w ciągu roku, od dnia ogłoszenia zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu, dokument powyższy za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, 24 marca 1917. (4509 1-3)

T. 170/17 (3). Na wniosek Maryi Kijasowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miał zginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kupony płatne 1 stycznia 1916 od akcyj c. k. uprz. gal. akc Banku hipotecznego Nr. 1730, 4385, 10166 po 400 kor. z daty 1 stycznia 1873 Nr. 18569 na 400 kor. z daty 1 stycznia 1894 i 35920 na 400 kor. z daty 1 stycznia 1900.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1917. (4431)

T. 400/16 (10). W sprawie amortyzacyjnej c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie nie można doręczyć tus. uchwały z dnia 16 kwietnia br. T. 400/16 (8) orzekającej umorzenie dwóch weksli p. Abie Moldauerowi albowiem niewiadomo gdzie on obecnie przebywa. Na wniosek c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie ustanawia się dla tegoż Abie Moldauera kuratorem p. dr. Józefa Morawieckiego, adw. we Lwowie, który w sprawie tej zastępować ma go tak długo, dopóki on się nie zgłosi lub swego pełnomocnika nie wymieni.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 sierpnia 1917. (4430)

T. 63/17 (5). Na wniosek Józefa Kunecwicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów war-

tościowych, które miały wnioskodawcy zginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył sądowi temu, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd te papiery wartościowe za umorzone a to: 1. papiery wymienione niżej pod A. po upływie 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, 2. papiery wymienione pod B. wraz z kuponami a po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwszej miała być płatna, b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: A. książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 22771 na gminę Dobretwór i kwotę 143 kor. 90 hal. opiewająca, B. 3 akcje zakładowe kolei lokalnej Lwów-Stojanów wydane w roku 1910 opiewające na kwotę po 400 kor. Nr. 12039, 12040, 12041 wraz z kuponami, z których pierwszy płatny 1 września 1912 a ostatni 1 września 1937.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 lipca 1917. (4432)

T. 164/17 (3). Na wniosek Henryka Mullera w Zmnej wodzie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odpowiednimi kuponami, które miały wnioskodawcy zginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwszej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: I. 4 pre. listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. IV. Nr. 2640, 7348, których ostatni kupon płatny 30 czerwca 1929 i 14609, którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1918; 16677, którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1920; 16797 którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1922; 18108 którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1924; Ser. III. Nr. 5304, 7182, 8207, 8469, 10355, 11436, 19058, 22403, 31408, 32754, 32811, 32812 których ostatni kupon płatny 30 czerwca 1929; 36087 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1930; 39788 którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1931; 40211 i 40376 których ostatni kupon płatny 30 czerwca 1932; 47783 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1922; 45077 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1919; 48566 którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1923; 48997, 48998, 49009 których ostatni kupon płatny 30 czerwca 1923 50658 którego ostatni kupon płatny 31 grudnia 1924; 51412 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1925; 53645 i 53646 których ostatni kupon płatny 31 grudnia 1927; 54178 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1928; 56076 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1931 wszystkie prócz listu zastawnego. Ser. III. Nr. 14436 z kuponami płatnymi od 30 czerwca 1915; II. Listy zastawne Banku krajowego Król. Gal. i Lod a to; a) 4 pre. listy zastawne Ser. III. Nr. 21056, 21057, 21355; Ser. IV. Nr. 5106; Ser. V. Nr. 8535 których ostatnie kupony płatne są dnia 30 czerwca 1923; b) 4 pre. list zastawny Ser. IV. Nr. 4187 którego ostatni kupon płatny 30 czerwca 1915; c) 4 i pół pre. listy zastawne Ser. IV. Nr. 16388, 16390 i Ser. V. Nr. 12299 których ostatni kupon płatny 30 czerwca 1928 wszystkie z kuponami płatnymi 30 czerwca 1915.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25 lipca 1917. (4425)

T. 62/17 (3). Na wniosek c. k. Prokuratora skarbu im. gr. kat. parafii w Ossowach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionych książeczek wkładkowych „Ruskiej szwadroni“ w Przemysłu a to: 1. Nr. 1045 na 200 kor. na fundacyę mszalną Oksy Halickiego, 2. Nr. 1319 na 300 kor. na fundacyę mszalną Ołeny Krzyżanowskiej, 3. Nr. 5402 na 200 kor. na fundacyę mszalną Grzegorza Gila, 4. Nr. 8284 na 100 kor. na fundacyę mszalną Barbary Śmisznej przy gr. kat. cerkwi w Ossowach zastrzeżonych. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, powyższe książeczki sądowi

przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym to upływie powyższego czasu kresu ksiąg czki to jako umarzone i bezwartościowe uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 6 lipca 1917. (4411)

Kuratele.

P. 69/17 (12). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała podpisanego c. k. sądu z 24 lutego 1917 L. cz. L. 11.16 pozbawiono całkowicie własności Pinkasa Müllera zamieszkałego w Rzędzianie z powodu choroby umysłowej. Kurator Mojżesz Müller z Rzędzina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, 28 kwietnia 1917. (4508)

Firmy.

Firm. 42 Stow. II. 1606. Zmiany dotyczące słowa zyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 7 lipca 1917 przy stowarzyszeniu: Składnica Kółek rolniczych w Radgoszczy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Otwało zakład filialny: „Filia składnicy Nr. 2 w Jamach“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7 lipca 1917 (4389)

Firm. 285 Rg. C. I. 171. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Państwo Łopatyn“ spółka z ogr. poręką we Lwowie. Stosunki prawne spółki: Na walnem zgromadzeniu spółników z dnia 27 kwietnia 1917 uchwalono zmianę art. VI. kontraktu spółki z 10 października 1911 L. rep. 42.837 tej treści, że odtąd tylko zawiadowcę

będzie miała spółka w osobie spółka Henryka Suchestowa. Zawiadowca ten będzie odtąd zastępował spółkę na zewnątrz sam jeden zupełnie samodzielnie jako jedyny zawiadowca tejże, a firmę spółki będzie podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem firmy: „Państwo Łopatyn, spółka z ograniczoną poręką we Lwowie“, po niemiecku: „Herrschaft Łopatyn, Gesellschaft m. b. H. in Lemberg“ przez kogokolwiek wypisanem, wydrukowanym lub wyciśniętem stampila, umieści swój własnoręczny podpis. Wystąpili zawiadowcy: dr. Ozyasz Wasser i Benjamin Suchestow. Dzień wpisu: 3 maja 1917. C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV. Lwów, dnia 3 maja 1917. (4433)

Firm. 383 Oddz. B. I. 18. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firmy akcyjnej. Do rejestru oddział B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Kolej lokalna Trzebinia-Skawce“. Wstąpił jako członek Rady zawiadowczej p. Stanisław Rawicz Kosiński, emer. szef sekcji w Ministerstwie kolejowym, a to na podstawie nominacji przez c. k. Ministerstwo kolei żelaznych. Wystąpił: członek Rady zawiadowczej dr. Nathan Seinfeld. Data wpisu: 25 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II. Kraków, dnia 25 lipca 1917. (4474)

Firm. 419/17 Stow. II. 16. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, stow. zarejestr. z ograni. poręką“. 1. Członek dyrekcji zmarł: Michał Garapich. 2. Członkiem dyrekcji wybrany: Stefan Myszowski dyrektorem Towarzystwa. Data wpisu: 21 sierpnia 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II. Kraków, 21 sierpnia 1917. (4475)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kapustę, Jarzyny

kupuje i zawiera umowy na dostawę w jesieni, uprasza o oferty z podaniem ilości i ostatecznej ceny:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
Kraków, Rynek 22. (4343 3-5)

L. 43991/17 (S.)

Obwieszczenie.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie podaje do wiadomości P. T. Członków przedsiębiorców i ubezpieczonych, że ustawą z dnia 21 sierpnia 1917 L. 363 Dz. u. p., obowiązującą od dnia 1 lipca 1917 zmienione zostały postanowienia §§ 5, 6, 7, 16, 17 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 L. 1 Dz. u. p. z r. 1888 o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Do zmian ważniejszych należy między innymi podwyższenie od 1 lipca 1917 granicy zarobku osób ubezpieczonych z 2400 kor. po 3600 kor. rocznie u dorosłych a do 1200 kor. (i wyżej) u uczniów, praktykantów, wolontaryuszów i t. p. tak, że przy wymiarze rent za wypadki, doznane po dniu 1 lipca 1917 i przy wymiarze opłat, przypadających za czas po tym dniu, obowiązować już będą podwyższone granice zarobku.

Z tym samym dniem ustale w myśl art. V. cyt. nowej obowiązku ubezpieczonych uiszczania 110 części premii za ubezpieczenie od wypadków a cały ciężar tych opłat przechodzi na przedsiębiorcę.

We Lwowie, dnia 7 września 1917.

Przewodniczący Zarządu:
Dr. Aleksander Małaczyński.

Zastępca dyrektora:
Tadeusz Sośniak.

Sprzedaż źrebiąt i koni wybrakowanych.

W dniach 19, 20 i ewentualnie 21 września 1917 każdego dnia o godzinie 8-mej rano, sprzedane zostaną w drodze licytacji rolnikom oraz innym użytkownikom przez Komendę 2 Armii (Oddział Kwatermistrzowski) **około 400 źrebiąt** w różnym wieku (w przybliżeniu 4-miesięcznych — celem dalszego chowu) **oraz kilka koni wybrakowanych.**

Powyzsza sprzedaż odbywać się będzie we Lwowie w koszarach kawalerii przy ul. Łyczakowskiej (Pferdefelddepot Nr. 22) jedynie tylko uprawnionym z bezwarunkowym wykluczeniem handlarzy koni oraz wszelkich pośredników.

Chcący korzystać ze sprzedaży mają się wykazać legitymacją uprawniającą dokupna, do których wystawienia upoważnione są Starostwa położone w obrębie Armii jako polityczne Władze I. Instancji

Lwów, dnia 11 września 1917.

(4490 2-2)